

## Pałac Zamoyskich ożył

W sobotę w dn. 30 września Pałac Zamoyskich w Parku Klemensów przez kilka popołudniowych godzin rozbrzmiewał różnymi głosami, tętnił życiem. Zgromadziło się w nim wielu gości z pobliskich miejscowości – Michalowa, Bodaczowa, Klemensowa, Szczebrzeszyna oraz dalszych – na niecodziennym tu wydarzeniu, wernisażu.

Wernisaż malarski pt. „Roztoczańskie impresje i nostalgje” został zorganizowany przez Gminę Sułów, Gminę Nielisz oraz Starostę Powiatu Zamojskiego. Powitanie gości miało miejsce na dziedzińcu Pałacu Zamoyskich, przed głównym wejściem, „furtą” ( w czasach, gdy pałac był „domem” Sióstr Franciszkanek). Uroczyste otwarcie drzwi przez organizatorów oznaczało rozpoczęcie wernisażu. Wewnątrz budynku przywitała wszystkich muzyka „Trio Beethovenowskiego”, które koncertowało na piętrze w bibliotece Zamoyskich. Po schodach prowadzących niegdyś do kaplicy Sióstr wchodziliśmy na piętro . Wspomniana kaplica była teraz największą salą wystawową; w niej i w kilku mniejszych pomieszczeniach oglądaliśmy obrazy powstałe podczas plenerów malarskich w Nieliszu w latach 2014-2016.

Puste wnętrza (gdzieniegdzie zachował się tylko ozdobny piec) zapełniły się dziełami malarskimi twórców z całego kraju i zwiedzającymi wystawę. W pomieszczeniu bibliotecznym ( tu zachowało się drewniane wyposażenie i szczytka kominka) można było zatrzymać się, by posłuchać występu wspomnianego już „Trio Beethovenowskiego”, który wyjątkowo współgrał z panującym nastrojem... Trudno opisać wrażenia osób mających świadomość przebywania w miejscu szczególnym, historycznym, a jednocześnie tak mocno zdewastowanym.

Zanim zapadł zmrok znowu zaproszono gości na dziedziniec przed „furtą”. Jedną z atrakcji wydarzenia stanowił pokaz musztry ułańskiej w wykonaniu Kawalerii Kowalów nad Wisłą, w barwach 24. Pułku Ułanów z Kraśnika. Widzowie mogli podziwiać kunszt młodych ułanów i doskonałą tresurę koni, zjednoczenie człowieka i zwierzęcia. Pokazy kończyły się już po zmierzchu, więc ćwiczenia z pochodniami, ogniem prezentowały się zjawiskowo. Ta demonstracja przypominała tragiczny wrzesień 1939r., agresję dwóch wrogów i klęskę.

Gdy wróciliśmy na piętro pałacu, w bibliotece panowały ciemności lekko rozproszone przez nikłe światło płonących świec, nastrój uroczysty i romantyczny. Odbywał się tu wieczór poezji patriotycznej, poezji opiewającej piękno przyrody. Młodzi „artyści” - uczniowie gimnazjów w Michalowie, Sułowie i Nieliszu recytowali strofy utworów przy dyskretnym akompaniamencie „Trio”. Całości dopełniały stroje młodzieży nawiązujące do epoki XX-lecia międzywojennego, kiedy Pałac Zamoyskich zamieszkiwali jego prawowici właściciele.

Dla wielu szczególnie istotną część imprezy stanowił wieczór filmowy. Miłośnicy polskiego kina mogli obejrzeć wybrane fragmenty filmu nagrodzonego Oscarem w 2015r. Film „Ida” Pawła Pawlikowskiego nagrywany był m.in. tu – w Pałacu Zamoyskich, który „zagrał” filmowy klasztor – miejsce pobytu tytułowej bohaterki.

Organizatorzy zadbali także o strawę dla ciała. Jeden ze sponsorów wydarzenia - restauracja „Marina” w Nieliszu przygotowała bogaty poczęstunek dla gości wernisażu. Dzięki temu znaleźliśmy się w jadalni Sióstr Franciszkanek (na wprost „furty”) oraz na tarasie, który kilku pokoleniem kojarzy się z przystąpieniem do I Komunii św. w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Klemensowie. Siostry Franciszkanek dla dzieci „pierwszokomunijnych” przygotowywały poczęstunek – późne śniadanie, które serwowały właśnie na tym tarasie. Pamiętam też, że elementem posiłku było pożywne kakao.

Wernisaż w Pałacu Zamoyskich był niezwykle ciekawym wydarzeniem artystycznym, co docenili, naprawdę liczni, jego uczestnicy. Niezwykłe przeżycie stanowił dla tych, którzy mieli możliwość „bywać” w pałacu wcześniej, gdy mieścił się tu klasztor Sióstr Franciszkanek. Tak więc Pałac Zamoyskich ożył, choć na krótko...

Poniżej kilka zdjęć z wernisażu











